

Zachodni najemnicy walczą z separatystami na Ukrainie

12 maja 2014

Nie jest dobrze, gdy w zachodnich mediach zaczynają się pojawiać informacje potwierdzające, że na Ukrainie z separatystami walczą też pracownicy amerykańskich „firm ochroniarskich”. Jak podaje niemiecki dziennik „Bild” powołujący się na źródła w wywiadzie zagranicznym BND, na Ukrainie walczy przynajmniej 400 uzbrojonych najemników. Na poniższym filmie włoski żołnierz pod Krematorskiem.

W mediach rosyjskich pojawiają się też informacje, że w starciach pod Słowiańskiem dowodzenie wspomagali polscy wojskowi. Wszystko to zaczyna się składać w bardzo niebezpieczny scenariusz. Prezydent Putin już wcześniej wskazywał Polskę jako inspiratora zamachu stanu na Ukrainie. Brakuje jeszcze tego, aby pojawiły się dowody naszego zaangażowania militarnego w sąsiednim państwie.

Trudno nie odnieść wrażenia, że ktoś świadomie wystawia Polskę na wielkie niebezpieczeństwo realizując nieodpowiedzialną politykę. Oby nie było to prawdą, że zachodnie mocarstwa dokonały destabilizacji na Ukrainie korzystając z naszej aktywnej pomocy i teraz, gdy wściekłość pokazuje rosyjski niedźwiedź, to my jesteśmy wystawieni do strzału jak „głupi Jasio”. Wiadomo, że jeśli ktoś poniesie konsekwencje tej zawieruchy, to nie USA tylko właśnie Polska, czyli my wszyscy.

Na dodatek propaganda przedstawia wszystko tak jak przedstawiała rewelacje o Klewkach mając w zupełnym poważaniu relacjonowanie rzeczywistych wydarzeń. Wciąż cisza o szkoleniach Ukraińców w Legionowie. Nie ma też w mediach za wielu wzmianek na temat uczestnictwa w tych walkach zachodnich najemników. Na dodatek polski rząd nie dementuje właściwie kwestii zaangażowania na Ukrainie i wiele osób podświadomie

czuje, że to coś więcej niż tylko dyplomatyczne zaniechanie.

Można sobie wyobrazić obecnie bardzo wiele scenariuszy, które mogą doprowadzić do konfrontacji militarnej Polski z Rosją. W kontekście ostatnich zdarzeń już mało kto pamięta o incydencie smoleńskim, a to tylko jedna z „bomb zegarowych”, które pewnego dnia mogą „wystrzelić” nam prosto w twarz. Do tego dochodzi nasze zaangażowanie na Ukrainie, które najwyraźniej nadal trwa. Jak wiadomo Rosja zawsze mści się za mieszanie w ich interesach.

Lech Kaczyński swoją postawą w Gruzji bardzo naraził się Kremlowi i już nie ma go wśród żywych. Zapewne i tym razem przyjdzie czas na zemstę, pytanie tylko czy ucierpi znowu garstka elity politycznej, czy tym razem całe społeczeństwo wmanewrowywane przez siły zachodnie w skazany na porażkę konflikt zbrojny z mocarstwem ze wschodu.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)